

Bolesław Samoliński

Recenzja pracy doktorskiej mgr Jarosława Piotra Chmielewskiego
pt. **„Zawodowe i środowiskowe uwarunkowania
zagrożeń zdrowotnych lekarzy weterynarii
w aspekcie oceny ryzyka zawodowego”**

Promotor: prof. dr hab. Jerzy Zagórski

Praca obejmuje 133 strony oraz liczne załączniki dostarczone na płycie CD. Podzielona jest według klasycznego schematu na wstęp, część doświadczalną oraz dyskusję.

Wstęp obejmuje wprowadzenie do zagadnienia, regulacje prawne dotyczące ochrony życia i zdrowia pracowników, zarówno krajowe jak i międzynarodowe, zagadnienia zawodowe, a przede wszystkim zagrożenia zawodowe i środowiskowe lekarza weterynarii, jak i identyfikację zagrożeń występujących w środowisku pracy oraz wypadki i choroby wynikające z zagrożeń zawodowych. Ostatnia część wstępu dotyczy chorób odzwierzęcych (zoonoz), jako szczególnego problemu w środowisku zawodowym weterynarzy.

Treść tej części dysertacji wskazuje na dobrą znajomość doktoranta w zakresie poruszanej problematyki. Poza standardowymi podręcznikowymi zasobami wiedzy, zauważamy liczne odniesienia do starszych i bieżących dokumentów, min. Światowej Organizacji Zdrowia i Unii Europejskiej. Dowiadujemy się o strategii rozwoju promocji zdrowia, szczególnie w miejscu pracy. Autor zręcznie połączył tę problematykę z istotą dysertacji odnoszącą się do zawodowych kontaktów człowieka ze światem zwierzęcym i wszystkimi z tego wynikającymi ryzykami. Koordynacja działań dotycząca promocji zdrowia musi bowiem objąć nie tylko jednostkowe starania pracowników i pracodawców, ale wieloprofilowy zakres zmian legislacyjnych sięgających wielokrotnie do ponadnarodowych umów i oddziaływań krajowych środowisk legislatorów systemu ochrony zdrowia, administracji rządowej i zakładowej.

Perspektywa, z której autor przewodu opisuje te zjawiska zdumiewa gruntowną i szeroką wiedzą. Wielokrotnie zapoznając się z treścią doktoratu czytelnik znajduje wiele treści o charakterze informacyjnym, połączonych z refleksją wskazującą na dojrzałość doktoranta. W tej części

znajdujemy wiele informacji, które stanowią znakomite tło do prezentowanej w dalszej części pracy własnej. W spójny sposób autor prezentuje złożoność problemu chorób zawodowych, wiele uwarunkowań przede wszystkim środowiskowych.

Konsekwencja i dojrzałość przedstawienia powyższych zagadnień tych wywodów udowadniają, iż słuszną decyzją promotora było skierowanie doktoranta do dalszego etapu pracy, która stanowiła jego własny wkład w problematykę kształtowania zdrowia w miejscu pracy lekarzy weterynarii. Bowiem już wstęp do doktoratu jest wartościową analizą i zbiorem danych stanowiąc właściwe wprowadzenie w zasadnicze zagadnienia części eksperymentalnej dysertacji, która zaczyna się od rozdziału 5 zatytułowanego Metodologia badań.

W tej części autor zastosował nietypowe ustawienie kolejnych rozdziałów. Cel pracy umieścić bowiem właśnie w tym rozdziale, co sugeruje, iż ustanowienie jego było objęte również analizą o charakterze metodologicznym. Niestety, choć można do tego zagadnienia tak podejść, to jednak nie zgadzam się z tą formą ułożenia tekstu. Sugeruję, aby autor zastosował standardowy schemat pisania pracy, wydzielając cele, jako osobny rozdział, kończący wstęp i wprowadzający czytelnika do części metodologicznej i badawczej.

Sam cel pracy jest rozwinięty i opisany na dwóch stronach. Autor stawia hipotezy badawcze, dopasowując do nich cele poznawcze i praktyczne badania. Jest to dziwne i nietypowe rozróżnienie. Ostatecznie, w zawiłym opisie celów czytającemu trudno się zorientować jaki naprawdę doktorantowi przyświecał cel pracy, co zdecydowanie uważam, że powinno być poprawione. Autor pisze wręcz, iż celem pracy jest „wykazanie słuszności powyższych hipotez”. Opis celów pracy wymaga uproszczenia i złożenia w jedną całość hipotez i opisanych po nich celów, bez rozgraniczenia na cele praktyczne i poznawcze, gdyż celem każdej pracy naukowej jest cel poznawczy, a praktyczny dotyczy wdrożeń, co do dysertacji już nie należy, choć może być sugestią autora jak w dalszym etapie wyobraża sobie wdrożenie swoich wyników do praktyki. Jednak to refleksja, a nie wniosek z pracy. A każdy cel musi mieć odzwierciedlenie we wnioskach.

Mam wrażenie, że doktorat chciał w tym miejscu zbyt unaukować swoją dysertację co było niepotrzebne, gdyż w dalszej części bardzo wyraźnie można było zorientować się, iż celem badania było po prostu stwierdzenie i zidentyfikowanie czynników stanowiących zagrożenia w środowisku pracy zawodowej lekarzy weterynarii, również w aspekcie prewencji i profilaktyki pierwszo i drugorzędowej.

Metodologia badania oparta była na badaniu kwestionariuszowym autorstwa doktoranta oraz analizie dokumentów zastanych.

Kwestionariusz obejmuje 57 pytań z możliwością jednokrotnego wyboru, koncentrujących się na czynnikach szkodliwych w miejscu pracy, objawach chorób „które w powiązaniu z odpowiedziami zawartymi w części pierwszej kwestionariusza mogą w postępowaniu epidemiologicznym potwierdzić powstanie negatywnych objawów zdrowotnych”, ustaleniu zachowań prozdrowotnych badanych oraz zagadnień dotyczących „środków ochrony indywidualnej, środków higieny, samooceny w kontekście wiedzy na temat zagrożeń zdrowotnych oraz własnych uwag i spostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy”. Zakres tematyczny kwestionariusza jest prawidłowy i świadczy o rzetelnym przygotowaniu się autora, który w sposób nieprzypadkowy, ale w oparciu o analizę literatury, przygotował ten dokument i rozesłał do lekarzy weterynarii.

Dobór próby miał charakter losowy. Kwestionariusz otrzymało 3237 osób z całego kraju. Zwrot osiągnięto na poziomie 410 ankiet, co stanowiło response rate 12,81%. Doktorat pozwolił sobie na stwierdzenie, że tak przeprowadzone badanie miało charakter reprezentatywny, z czym nie mogę się zgodzić. Niski współczynnik zwrotu, nieco poniżej 13%, wyraźnie wskazuje na złamanie reprezentatywności próby. W licznych badaniach, w tym również programie ECAP autorstwa recenzenta, wyraźnie widać, że odsyłają ankiety głównie osoby, które mają problemy zdrowotne, co zniekształca otrzymane wyniki i zagęszcza je w części dotyczącej występowania chorób i objawów chorobowych.

Analiza dokumentów opierała się na danych pozyskanych na terenie województwa mazowieckiego, które wg autora jest reprezentatywne dla całego kraju ze względu na dane demograficzne i charakterystykę środowisk pracy zawodowej lekarzy weterynarii praktykujących na tym obszarze.

W części metodologicznej autor nie przedstawił informacji dotyczących analizy statystycznej, co faktycznie w dalszej części pracy nie miało miejsca. Uważam to za istotne uchybienie, które doktorant musi usunąć przed opublikowaniem pracy, o czym w dalszej części recenzji.

Wyniki to bardzo obszerny materiał obejmujący 46 stron. Są one przedstawione skrupulatnie, logicznie. Sporo miejsca zajmuje prezentacja wyników ankiety, gdzie pytanie po pytaniu czytający uzyskuje szczegółową wiedzę o sytuacji lekarzy weterynarii w zakresie pisany powyżej. Cała ta część zasługuje na pozytywną ocenę. Wątpliwości budzi jedynie fakt, iż na wszystkie pytania odpowiadali wszyscy ankietowani. W ten sposób pojawiła się niejasność: jeżeli ktoś nie zaznaczył, iż występują u niego dolegliwości, nie powinien być następnie pytany np. czy zgłaszał się z nimi do lekarza. A więc autor powinien zastosować pytania filtrujące. Nie wprowadzenie ich powodowało, iż w dalszej części analizie poddane były osoby, które w niej nie powinny się znajdować. Trudno bowiem ustosunkowywać się do następującego zjawiska: pytany nie ma dolegliwości, ale musi

odpowiedzieć na pytanie, czy zgłaszał się z nimi do lekarza. Skoro ich nie miał, to nie mógł zgłosić się do lekarza. Nie wiemy więc, co by zrobił, gdyby je miał. Jak więc traktować ostateczny wynik tej części ankiety i odpowiedzi na te pytania, udzielane przez tych którzy nie wiemy jak by się zachowali w sytuacji choroby lub objawów chorobowych. A taka prezentacja wyników występuje. Dylemat ten pozostawiam doktorantowi, ale jako czytający, zgłaszam przedstawione wątpliwości.

Do tej części pracy istotnym zastrzeżeniem jest brak analizy statystycznej. Gdyby autor zastosował typowe dla takich prac współczynniki, jak ryzyko względne, iloraz szans, to wnioskowanie było by znacznie pełniejsze i miało charakter rzeczywistego dowodu naukowe, dając świadectwo, iż faktycznie istnieje wpływ danego czynnika na zdrowie lekarza weterynarii, i daje się go zmierzyć i określić za pomocą liczb, wyrażających wielkość tego ryzyka.

Poza tym do rozdziałów przedstawiających wyniki nie wnoszą istotnych uwag. Uważam, że w części analizy danych zastanych, uzyskanych z licznych urzędów, autor wykazał benedyktyńską pracę i należą mu się wyrazy uznania.

Całość zebranego materiału przedstawiona jest w licznych tabelach, rycinach oraz przeplatana jest komentarzami, podsumowującymi poruszane w poszczególnych podrozdziałach zagadnienia.

W dyskusji doktorant przedstawia dane z innych publikacji, głównie zagranicznych. Odnosi je do uzyskanych w swojej dysertacji wyników. Na stronach 107-110 zawarł także część tych wyników, które sugeruję, aby przesunąć do odpowiedniego rozdziału, a w część dotyczącej omówienia ich pozostawić tylko analizę.

Finalnie doktorant przedstawia racjonalne i uzasadnione pracą wnioski. Odnoszą się one do wielu aspektów bezpieczeństwa i higieny pracy lekarzy weterynarii. Najciekawszą sugestią autora jest następujące wskazanie:

„Zasadne i celowe w oparciu o przegląd literatury przedmiotu wydaje się opracowanie (np. przez samorząd zawodowy) jednolitych wytycznych w zakresie doboru i stosowania środków ochrony indywidualnej dla całej grupy zawodowej, w odniesieniu do

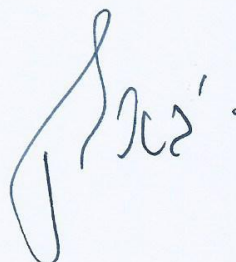
Podsumowując: Należy podkreślić wielowątkowość podejścia do materiału. Materiał i jego analiza ułożone są w logiczną całość, a poszczególne zagadnienia oddzielone podrozdziałami, co czyni materiał przejrzystym. Wnioskowanie na każdym etapie ma uzasadnienie w analizach. Pozbawione jest subiektywizmu do takiej stopnia, iż autor krytycznie ocenia również niedomogi zastosowanej w pracy metodologii, jak i nie wyciąga zbyt pochopnie wniosków, wskazując na możliwość nieco bardziej złożonej przyczyny opisanych zjawisk.

Wynika z niej zasadnicza teza pracy, mówiąca, iż miejsce pracy jest nie tylko związane z medycyną pracy jako zagrożeniem zawodowym, lecz także, a może przede wszystkim z możliwością kształtowania postaw prozdrowotnych. A więc, z jednej strony miejsce pracy może kształtować stan zdrowia zatrudnionego w sposób bezpośredni, poprzez oddziaływania fizyczne, chemiczne i biologiczne, a także warunkować zdrowie psychiczne. Z drugiej strony jest środowiskiem, gdzie można w praktyce prowadzić profilaktykę i prewencję np. przez szeroko rozumianą higienę.

Pomimo wyraźnej staranności w przygotowaniu pracy autor nie ustrzegł się od drobnych niedoskonałości językowych i literówek. Są one jednak nieliczne, mają drugorzędny charakter i w żaden sposób nie wpływają na merytoryczną wartość przedłożonej mi do recenzji dysertacji.

Oceniam dobrze pracę doktorską mgr Jarosława Chmielewskiego. Świadczy ona o dojrzałości doktoranta i dobrym przygotowaniu zawodowym w zakresie zdrowia publicznego w środowisku pracy lekarzy weterynarii. Zarówno sposób prezentacji problemów, głębokość analiz, wyraźnie dobre podstawy teoretyczne ze znajomością obowiązujących w Kraju i na świecie dokumentów poświęconych zagadnieniom zdrowia w miejscu pracy, a także rozumienie istoty poruszanej problematyki zasługują na naukowe uznanie.

Dlatego przedkładam Wysokiej Radzie niniejszą recenzję z wnioskiem o dopuszczenie mgr Jarosława Chmielewskiego do dalszego etapu obrony przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'J. Chmielewski', written in a cursive style.